

Mirosław Gilarski, Katarzyna Migacz
Radni Rady Miasta Krakowa

Panie Prezydencie,

INTERPELACJA dot. BUDŻETU na 2010r. i KREATYWNEJ KSIĘGOWOŚCI

W art. 216 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w rozdziale X dotyczącym finansów publicznych, czytamy:

„Nie wolno zaciągać pożyczek lub udzielać gwarancji i poręczeń finansowych, w następstwie których państwowy dług publiczny przekroczy 3/5 wartości rocznego produktu krajowego brutto.”

Duchem tego zapisu – co wydaje się być całkiem oczywiste – jest troska by zadłużenie Rzeczypospolitej nie przekroczyło pewnej granicy. Intencja słuszna, powstaje jednak pytanie o skutek. **Czy rzeczywiście art. 216 Konstytucji uchroni nas przed przekroczeniem progu 60% zadłużenia?** Czy też zamiast tego, przyniesie nam niepożądane skutki uboczne? Jaki będzie bilans ewentualnych strat i korzyści?

Praktyka, zwłaszcza ta związana z działalnością samorządu krakowskiego, dostarcza nam wiele powodów do obaw. Okazuje się bowiem, że **limity dotyczące zadłużenia można omijać w bardzo prosty sposób poprzez tzw. kreatywną księgowość**. Sprowadza się ona do prostego założenia: skoro sami nie możemy się już bardziej zadłużać, to tworzymy, albo wykorzystujemy istniejące już spółki córki, i dalej się zadłużamy. Księgowość ujmując nowe długi jako zadłużenie spółek-córek, a nie spółki-matki. W naszym przypadku spółką matką jest Gmina Kraków, a spółkami córkami spółki wchodzące w skład KHK. Wirtualnie, na papierze, Miasto nie ma większego długu, w rzeczywistości jednak staje się coraz większy.

Oceniając to zjawisko, trudno nie dojść do konkluzji, że lepiej jest podnieść limity, niż przyzwalać na kreatywną księgowość. Ukrywanie długu, powoduje, że zadłużenie wymyka się spod kontroli już nie tylko ze względu na swą wielkość, ale także dlatego, że nie jest ono już kontrolowane przez opinię publiczną. Nie trzeba chyba dodawać, że tak jak w przypadku dużych firm długi ukrywa się głównie przed akcjonariuszami, tak w przypadku państwa: przed obywatelami. Kreatywna księgowość nie jest reformą, bo reforma jest zmianą w stronę jawności - kreatywna księgowość jest psuciem finansów publicznych. Odnośnie kreatywnej księgowości warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną, wprowadzie nie główna, ale jednak wadę. Chodzi o koszty obsługi takiego zadłużenia. Probabilistycznie rzecz ujmując można śmiało postawić tezę, że koszty te są większe.

Panie Prezydencie,

Budżet Miasta przedstawiony przez Pana Prezydenta niestety, opiera się w dużej mierze na kreatywnej księgowości. Radni poprawkami niewiele mogą zmienić, skoro Miasto zaciąga długi z pominięciem budżetu.

Oczekujemy, że Pan Prezydent do czasu głosowań nad budżetem przedstawi harmonogram naprawy finansów publicznych poprzez ograniczenie stosowania mechanizmów kreatywnej księgowości. Dotyczy to przede wszystkim sposobu finansowania hali w Czyżynach.

Dziś los budżetu już nie leży głównie w rękach radnych, ale zależy przede wszystkim od Pana decyzji. **Jeśli wybierze Pan kreatywną księgowość, to proszę nie obrażać radnych i nie mówić, że są nieodpowiedzialni, gdyż nie poparli tak dobrego budżetu. Jeśli ten budżet jest dobry, to tylko dlatego, że jest oparty na pozorach.**

Przy okazji zwracamy się do Pana z prośbą o podjęcie wspólnych działań, mających na celu stworzenie takiego prawa, które sprawi, że zapis art. 216 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej będzie zdecydowanie bardziej motywował do prowadzenia odpowiedzialnej polityki fiskalnej, niż uprawiania kreatywnej księgowości.

Katarzyna Migacz
